

21 grudnia 2011



Kino WDK

28 grudnia

Kino Wojewódzkiego Domu Kultury im. Józefa Piłsudskiego w Kielcach zaprasza 28 grudnia 2011 na ostatni w tym roku seans w kinie:

WIDNOKRĄG DOBREGO KINA GRUDZIEN 2011 - KINO BLISKIEGO I DALEKIEGO WSCHODU:

W ostatnim miesiącu 2011 roku będzie można zobaczyć egzotyczną podróż filmową, od Japonii ("Lalki"), poprzez Iran ("Persepolis"), Izrael ("Meduzy") i Liban ("Karmel")

28.12, godz.19:00

"Karmel" – reż. Nadine Labaki (dramat, Liban, 2007, 95 min)

wyst.: Nadine Labaki, Yasmine Elmasri

"Karmel" przypomina najlepsze dokonania Pedro Almodóvara. Od hiszpańskiego mistrza młoda libańska reżyserka, Nadine Labaki, przejęła umiejętność pokazywania barwnego świata kobiecych relacji.

Kobiety najlepiej obserwować w miejscu, w którym czują się swobodne i są skore do najintymniejszych zwierzeń. Wiedząc o tym, Nadine Labaki stworzyła czarujący film o pięciu przyjaciółkach w różnym wieku, które zawsze spotykają się w salonie piękności w centrum Bejrutu. Barwny świat pełnokrwistych kobiecych postaci odsłaniających swoje sekrety przykuwa uwagę i fascynuje. Jest w nim oczywiście miejsce na pogawędki o seksie i problemach z mężczyznami, ale także na osobiste rozmowy o religii, niełatwych relacjach z bliskimi, poważnych problemach. Te kobiety potrafią się wspierać i pomagają sobie w najtrudniejszych sytuacjach – na tym polega ich siła.

"Podgrzej cukier!", to polecenie może pochodzić z ust chirurga lub. kochanka. Jeśli słodką, lepką, nałożoną pieszczotliwie substancję, zedrzesz jednym ruchem, poczujesz, jakby ktoś wymierzył ci policzek. Stare, babskie porzekadło mówi: "Chcesz być piękna, musisz cierpieć". Odnosi się ono także do mieszkank Bejrutu. Przyjemność ma przecież swoją cenę.

W znakomitym, emocjonalnym debiucie Nadine Labaki – reżyserka z gorącej, słodkiej papki używanej do depilacji uczyniła pewien symbol: przenikania się przyjemności i bólu,

słodczy i cierpienia. Osadzony w bejruckim salonie piękności film Karmel łączy w jedną opowieść historie pięciu kobiet. Nisrine (Yasmine Elmasri) ma za chwilę poślubić konserwatywnego muzułmanina, ale od dawna nie jest już dziewczicą. Jamale (Gisele Aouad), aktorka, za wszelką cenę stara się zatrzymać czas. Rima (Joanna Mkarzel) – tłumi w sobie pociąg do kobiet, aż któregoś dnia kobieta z jej marzeń wchodzi do salonu piękności, w którym Rima pomaga. Rose (Siame Haddad) odrzuca zaloty starszego gentlemiana, by dalej opiekować się starszą siostrą. I Layale (Nadine Labaki), energiczna właścicielka salonu, dzięki której wszystko się kręci, wpłątana w beznadziejny – choć fragmentami niezwykle satysfakcjonujący – związek z żonatą mężczyzną.

Labaki w roli Layale wnosi na ekran energię, humor i ogromne ciepło. Jako aktorka jest doskonała. Jako reżyserka stworzyła wspaniały wizualnie film, wzbogacając widok salonu wspaniale przemyślanymi kompozycjami z atmosferą jak z Wong Kar-Wai'a.

„Karmel” to nowy gatunek filmu wprost z Libanu. Pomija kwestie wojny, polityki i odwołuje się do uniwersalnych, wspólnych wszystkim ludzi prawd o miłości i namiętności. W filmie jasno widać, że libańskie kobiety odnajdują w sobie siłę. Skoro Nisrin musi stać się na nowo dziewczicą, znajdzie na to sposób. Jeśli Layale potrzebuje wolnego, dobrego mężczyzny, to może ten pojawi się za chwilę obok niej. A jeśli będzie trzeba rozwiązać problem kosmetyczny, one zaraz rozgrzeją cukier!

Libańskie kobiety, jak wszystkie arabskie kobiety, są pełne pasji i silnego temperamentu. Nie chcą jednak dramatyzować i pozwalać na to, by ogarnął je smutek. Ich sposobem na obronę samych siebie jest drwina ze wszystkiego, z siebie również.

„Karmel” to nie jest tylko egzotyczną, perską baśnią snutą przez współczesną Szecherezadę, ale także głosem z patriarchalnego świata, w którym opinie kobiet zwykle nie są słyszalne. Dlatego warto przyjrzeć się pięciu bohaterkom Karmelu i posłuchać, co ciekawego mają do powiedzenia o sobie i otaczającym je świecie, często pełnym hipokryzji i wydumanych barier społecznych. Ich głosy brzmią interesująco i są warte uwagi. Choć tytuł filmu mógłby sugerować samą słodycz, to w rzeczywistości jego smak jest słodko-gorzki...

zwiastun filmu:

http://youtu.be/s6U_zmq0d84